

¹⁷Dostojnicy jego domu, podszedłszy do niego, chcieli podźwignąć go z ziemi: bronił się jednak; w ogóle z nimi nie jadał.

¹⁸W siódmym dniu dziecko zmarło. Słudzy Dawida obawiali się powiadomić go, że dziecko umarło. Twierdzili: „Jeżeli, gdy dziecko jeszcze żyło, przemawialiśmy do niego, a głosu naszego nie usłuchał, to jak możemy mu powiedzieć, że chłopiec umarł? Może uczynić [sobie] coś złego”. ¹⁹Gdy jednak Dawid zauważył, że słudzy jego rozmawiają szeptem, zrozumiał, że dziecko zmarło. Pytał więc sługi swoje: „Czy dziecko umarło?” Odpowiedzieli: „Umarło”. ²⁰Dawid podniósł się z ziemi, umył się i namaścił, zmienił swe ubranie i wszedłszy do domu Pańskiego, oddał pokłon. Powróciwszy do domu, zażądał, by mu podano posiłek, którym się pożywił.

²¹Słudzy na to mu powiedzieli: „Co ma znaczyć twój sposób postępowania? Gdy dziecko żyło — płakałeś, lecz gdy zmarło — powstałeś i posiliłeś się”. ²²Odrzekł: „Dopóki dziecko żyło, pościłem i płakałem, gdyż mówiłem sobie: Kto wie, może Pan nade mną się ulituje i dziecko będzie żyło? ²³Tymczasem umarło. Po cóż mam pościć? Czyż zdołam je wskrzesić? Ja pójdę do niego, ale ono do mnie nie wróci”.

²⁴Dawid okazywał współczucie swej żonie Batszebie. Poszedł do niej i spał z nią. Urodził się jej syn, któremu dała imię Salomon. A Pan umiłował go ²⁵i posławszy [o tym wiadomość] za pośrednictwem proroka Natana nazwał go Jedidiasz — ze względu na Pana.

²⁶A Joab staczał walki w ammonickim Rabba i zdobył stolicę królestwa. ²⁷Wysyłając posłańców do Dawida, donosił: „Natarłem na Rabba i zdobyłem już Miasto Wód”. ²⁸A teraz zbierz pozostałe wojsko i prowadź dalej walkę przeciw miastu. Podbij je, ażebym nie ja był jego zdobywcą i nie nadano mu mego imienia”. ²⁹Dawid zebrał więc całe wojsko i udał się do Rabba, natarł na miasto i zdobył je. ³⁰Z głowy Milkoma zdjął koronę, która ważyła talent złota. Miała ona drogocenny kamień, który posłużył za ozdobę głowy Dawida. Zabrał też z miasta niezliczoną ilość łupów. ³¹Ludność zaś, która w nim była, uprowadził i przeznaczył do obsługi pił, kilofów i żelaznych siekier oraz kazał jej przejść do wyrobu cegły. W ten sposób postąpił z wszystkimi miastami ammonickimi. Potem wrócił Dawid z całym wojskiem do Jerozolimy.



Przypowieść Natana. Fragment 2 Sm 12,1-14 przynosi jedną z dziewięciu przypowieści, jakie zawiera Stary Testament (powyżej: Natan wyrzuca Dawidowi jego grzech. Plaskorzeźba, XII w. Vézelay, Basilica de La Madeleine). „Przypowieść” (lub inaczej „parabola”) pochodzi bezpośrednio od greckiego parabolé („podobieństwo”) i odpowiada hebrajskiemu maszal, które ma też inne znaczenia (porównanie, tajemnica, anegdota, przysłowie). Celem parabol, opartej głównie na wydarzeniu zmyślnym, jest zaciekawić słuchacza pewnym głębszym przesłaniem, które być może dotyczy jego własnej egzystencji. Jezus również posługiwał się niekiedy przypowieścią.

Miasto Wód (12,27). Chodzi tu prawdopodobnie o nazwę dla niżej położonej części miasta Rabba, nad którym górował fort. Obrońcy twierdzy mogli opierać się atakom nieprzyjaciół, póki mieli możliwość zaopatrywania się w wodę, zgromadzoną w dolnych rejonach miasta, do których docierało się podziemnym tunelem.

Post i modlitwa Dawida (12,16). Stary Testament odnotowuje zwyczaj zwracania się do Boga z modlitwami i ofiarami po to, by wyprosić zdrowie dla jakiejś osoby, podobnie jak i zwyczaj poszczenia przez siedem dni i oplakiwania śmierci krewnego (poniżej: Śmierć dziecka Batszeby. Min. hebrajsko-perska, XIX w. Mediolan, Kolekcja Karmeli). Post był ścisły i całkowity,



o ile powstrzymywano się od pokarmów stałych i płynnych przez cały dzień. Leżenie czy spanie na ziemi też było uważane za gest pokutny. Post kończył się podjęciem na nowo normalnego codziennego życia (obmycie się, zmiana ubioru, posiłki).

Oto przed nami znany dramatyczny fragment o buncie Absalom (już samo jego imię kryje w sobie paradoks, ponieważ po hebrajsku znaczy: „ojciec jest pokojem”) przeciw Dawidowi. W zdarzeniu tym wi-

dać doskonałe przedłużenie poprzedniego mrocznego epizodu — cudzołóstwa z Batszebą oraz zamordowa-
nia jej męża na królewski rozkaz. Pasm wydarzeń skła-
dających się na życie słynnego króla Judei ukazują się
więc na głęboko ponurym tle. Teraz odbija ono rów-
nież napięcia, których widownią były haremy monar-
chów orientalnych, a chodzi tu o intygi, zazdrość, na-
miętność i nierządki zbrodnie. Nie da się niczym za-
stąpić bezpośredniej lektury tego tekstu, a jest on bar-
dzo czytelny, pełen wzianek o charakterze psycholo-
gicznym, które czynią tę lekturę tym bardziej żywą i in-
teresującą.

Wątek jest prosty. Jeden z synów Dawida, Amnon,

zakochuje się na śmierć w jednej ze swoich siostr —
Tamar („palma”). Podstępem, udając chorego, udaje
mu się zwać ją do swojej sypialni i zgwalić, mimo że
można było uzyskać od króla pozwolenie na ewentual-
ne małżeństwo, przynajmniej w oparciu o dawne pra-
wo (następnie, jak to przypomina Księga Powtórzone-
go Prawa 27,22, związki tego rodzaju będą zakazane).
Autor natchniony dodaje osobliwą i znaczącą uwagę:
bardzo wielką nienawiść; nienawiść ta była większa
niż miłość, którą ku niej odczuwał” (13,15). Oto przy-
kład nierządki przemiany psychologicznej, wyraża-
jącej się w twarzych słowach, jakimi Amnon wypęda
zdesperowaną dziewczynę, słowach jaskrawo kłócących
się z czułymi zapewnieniami, którymi najpierw chy-
trze ją zwiodł.

Tamar była rodzoną siostrą Absaloma, więc ten po-
cichu przygotowuje zemstę, podczas gdy słaby Dawid
nie robi nic, by ukarać Amnona, ponieważ był on jego
pierworodnym synem. Dzień zemsty przychodzi po
dwóch latach, przy bardzo znanym święcie strzyżenia
owiec (por. 1 Sm 25,4-5), na które Absalom zaprasza
Amnona jako oficjalnego przedstawiciela dworu. Był
i własnie to wykorzystuje Absalom, aby wydać odpo-
wiedni rozkaz.

Wiadomość dociera na dwór królewski, wywołując
popłoch: „Absalom zabił wszystkich synów króla! Nie
pozostał z nich ani jeden!” Dochodzi więc do przega-
wów paniki, która usmierza bratanek Dawida, Jona-
dab (który wcześniej z cynizmem podsycił w Amno-
nie zamiar uwiedzenia Tamar): „Zginął tylko Amnon”,
jasne więc, że Dawid często jest zdany na łaskę dorad-
ców, którzy nie zawsze odznaczają się kryształowym
charakterem (pomyślmy choćby o innym kuzynie, któ-
rym był dowódca Joab). Jednak ostatecznie wypadki sta-
nowią tylko przygrzywkę do długiej sceny dramatycznych
wydarzeń, jakie mają spaść na królestwo Dawida. Han-
ba spowodowana przez gwałt na Tamar (w. 12) oraz
mord dokonany na jej krzywdzicielu to dopiero począ-
tek nieszczyć, które dotkną cały naród.

TAMAR I AMNON

13

10 Oto co się potem wydarzyło: Absalom, syn Da-
wida, miał piękną siostrę, której było na imię
Tamar. W niej zakochał się Amnon, [również]
syn Dawida. 2 Dręczył się tym Amnon, tak że zachoro-
wał z powodu swej siostry Tamar. Ponieważ była dzie-
wicą, Amnon nie widział możliwości uczynienia jej cze-
gokolwiek. 3 Amnon miał jednak przyjaciele imieniem
Jonadab, syna Szimei, brata Dawida. Jonadab był czło-
wiekiem bardzo przebiegłym. 4 Ten go zapylał: „Co się
z tobą dzieje, synu królewski, że tak mizerniejesz z dnia
na dzień? Nie chcesz mi tego wyjaśnić?” Amnon odpo-
wiedział mu: „Kocham Tamar, siostrę mojego brata
Absaloma”. Jonadab mu odpowiedział: „Póź się do-
tóżka i udaj chorego. Gdy przyjdzie twój ojciec, by ce-
odowiedzieć, powiesz mu: Rozwól, by przysłała moja so-
stra Tamar i podała mi jeść, niechby przygotowała na
moich oczach coś do zjedzenia, tak bym to widział.
Wtedy przyjąłbym posiłek z jej ręki”.
5 Amnon położył się więc i udawał chorego. Kiedy
przyszeli król, aby go odwiedzić, odezwał się Amnon
do króla: „Niech przyjdzie, proszę, moja siostra Tamar
i przyrządzi mi dwa placki w mojej obecności, abym
mógł przyjąć posiłek z jej ręki”. 7 Dawid posłał więc
[wiadomość] do pałacu do Tamar: „Pójdź, proszę, do
domu twój brata Amnona i przygotuj mu coś do
zjedzenia!”
8 Tamar poszła do domu swego brata Amnona, a on
leżał. Wzięła ciasto, zagnioła, zrobiła placki na jego
oczach i upiekła je. 9 Wziąwszy patelnię, wypróżniła je
przed nim, ale on odmówił jedzenia. Amnon powiedział:
„Niech ode mnie wszyscy wyjdą!” A gdy wszyscy od nie-
go wyszli, 10 Amnon rzekł do Tamar: „Przyńś posiłek
do sypialni, abym przyjął go z twojej ręki”. Tamar wzięła
placki, które przygotowała, i zaniosła bratu swojemu
Amnonowi do sypialni. 11 Gdy je przed nim położyła, abym
jadł, schwyła ją i rzekł: „Chodź, położ się ze mną, sio-
stro moja!” 12 Odpowiedziała mu: „Nie, mój bracie! Nie
gwalić mnie, bo tak się w Izraelu nie postępuje. Zamiedla-
tego bececeństwa! 13 Dokąd się udam z moją dziewicą
A ty, ty stałbyś się jednym z największych przestępców
w Izraelu! Porozmawiaj raczej z królem, on ci mnie ma-
odmówi!” 14 On jednak nie posłuchał jej głosu, lecz zadar-
zył jej gwałt, zbeczescił i obcował z nią. 15 Potem Amnon
poczuł do niej bardzo wielką nienawiść. Nienawiść ta
była większa niż miłość, którą ku niej odczuwał. Rzekł
do niej Amnon: „Wstań i odejdz stąd!” 16 Odpowiedzia-
ła mu: „Nie czyń mi, wypędzając mnie od siebie, jeszcze
większej krzywdy od tej, jaką mi wyrządziłeś”. On po-
nak nie chciał jej posłuchać. 17 Zawołał swego pacholka,
który mu usługiwał, i rzekł: „Wypędź tę ode mnie na
ulicę i zamknij za nią drzwi!”

